CZĘŚĆ XIV. № 70. ROK 7. (1836.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina i *Roczna,* 45 r. as. *Półroczna,* 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego *Roczna,* 55 r. as. *Półroczna,* 28 r. ass.

Piątek, 11/23 Września.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 10/22 Września.

Biulletyny o stanie zdrowia N. Cesarza Jmci.

N. Cesarzowa Jmć rozkazała podać do powszechnej wiadomości odebrane następne biulletyny o stanie zdrowia N. Cesarza Jmci.

Dziewiąty. *Czembar, 3 Września, o 8 godzinie wieczor.*

«Zdrowie J. C. Mości jest zaspokajające. Zrastanie się przełamanego miejsca, po pilném, dziś dopełnioném wyśledzeniu, okazało się już dość gruntownem, albowiem między końcami złamanej części nie czuć ruszania się.»

(Podpisano:) Lejb-medyk *Arendt.* — Powiatowy lekarz *Zwerner.*

Dziesiąty. *Czembar, 4 Września, o 8 godz. wieczor.*

«J. C. Mość czuje się zupełnie zdrowym; ból i puchlina w złamaném miejscu całkowicie znikły i spojenie kości coraz się więcej mocuje.

(Podpisano:) Lejb-medyk *Arendt.* — Powiatowy lekarz *Zwerner.*

Jedenasty. *Czembar, 5 Września, o godz. 8 wieczor.*

«N. Cesarz Jmć czuje się bardzo dobrze i zrastanie kości tak się umocniło, że Jego Cesarska Mość mógł się ubrać i przechadzać na wolném powietrzu.

(Podpisano:) Lejb-medyk *Arendt.* — Powiatowy lekarz *Zwerner.*

Dwónasty. *Czembar, 6 Września, o 8 godz. wieczor.*

«Stan zdrowia J. C. Mości zupełnie jest zaspokajający. N. Pan dziś przechadzał się prawie przez godzinę na otwartém powietrzu.»

(Podpisano:) Lejb-medyk *Arendt.* — Powiatowy lekarz *Zwerner.*

— Przez roskaz dzienny Cesarski, z d. 1 b. m., Vice-dyrektor Departamentu Inżenieryi w Ministerstwie Wojny Jenerał-major inżenierów *Wansowicz*, mianowany Członkiem Rady tegoż Departamentu, a na jego miejsce Vice-dyrektorem Jenerał-major inżenierów *Feldmann.*

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, *31 Sierpnia*, Wojenny Gubernator Kazański, Jenerał-porucznik, Jen.-Adjutant *Strekałow.* — Św. Włodzimierza 2 klassy, *tegoż dnia*, Kurator okręgu naukowego Kazańskiego, Rzecz. Radzca Stanu *Musin-Puszkin.* — Św. Stanisława 2 klassy, *19 Sierpnia*, Komendant twierdzy Anapy, liczący się w jezdzie Pułkownik hrabia *Zukato.*

Gazety Petersburskie ogłosiły następne szczegóły o zwiedzeniu przez N. Cesarza Jmci Uniwersytetu Kazańskiego, wyjęte z doniesienia Kuratora tamecznego okręgu naukowego do P. Ministra Oświecenia, pod d. 27 Sierpnia bież. roku.

N. Pan przybył do Kazania 20 Sierpnia o 7 godz. zrana.

O 10ej Kurator okręgu naukowego Kazańskiego miał szczęście przedstawiać się Jego Cesarskiej Mości i N. Pan raczył powiedzieć że niezwłocznie odwiedzi powierzone mu naukowe zakłady.

O 11ej J. C. Mość udał się do pierwszego Gymnazyum; u wejścia Kurator złożył najpowinniejszy raport o stanie Uniwersytetu i zakładów naukowych Kazańskiego okręgu.

W Gymnazyum J. C. Mość raczył oglądać klassy gdzie były rozłożone rysunki, wzory pisma, sexterna uczniów. O urządzeniu gymnazyalnych pokojów Cesarz dał się słyszeć s pochwałą. Potém N. Pan obejrzawszy na dolném piętrze sypialnie, raczył wejść do sali zgromadzeń, gdzie znajdowali się wszyscy urzędnicy i uczniowie obu gymnazyj. W sali Kurator miał szczęście przedstawiać dyrektorów 1go

i 2go gymnazyum: PP. *Gałkin* i *Lwow*. Potém N. Pan przeszedł wszystkie sale górnego piętra, które też zjednały Monarszą pochwałę, i był w sali jadalnej i kuchni. Tu J. C. Mość kosztował jedzenia. Ogląd ten skończył się na lazarecie. Cesarz w łaskawych wyrazach dał się slyszeć o obejrzanych zakładach.

O południu dnia tegoż N. Pan uszczęśliwił Swemi nawiedzinami Uniwersytet.

Kurator spotkał N. Cesarza u wchodu i przeprowadzał Go do Cerkwi, gdzie Protojerej z assystencyą przyjął N. Pana w zupełnym kapłańskim ubiorze. J. C. Mość, ucałowawszy Krzyż święty, wszedł do Cerkwi, w której oświecenie i ikonostas chwalił.

W sali zgromadzeń Kurator miał szczęście przedstawiać wszystkich urzędników Uniwersytetu. J. C. Mość raczył łaskawą uwagą odznaczyć Rektora i przybyłych z instytutu Professorskiego *Szandowskiego* i *Katielnikowa*. Potém N. Pan zbliżył się do młodzi, która teraz dopiero ukończyła kursa, a potém do studentów, uszykowanych podług fakultetów. Wychodząc s sali Cesarz Jmć oglądał audytorye, gabineta fizyczny i numizmatyczny, raczył zwracać uwagę na instrumenta i preparata i oświadczyć pochwałę. W sali rekreacyjnej rozłożony był gabinet osobliwości wschodnich. Przy Buddyjskim ołtarzu stał Lama w swym uroczystym stroju. J. C. Mość raczył zadać Lamie niektóre pytania. Adjunkt literatury Mongolskiej *Popow* służył za tłumacza. N. Pan zbliżywszy się potém do Buriatów i Nadzorców języków wschodnich pierwszego Kazańskiego gimnazyum, zaszczycił ich kilku pytaniami, równie jak nauczycieli wschodnich języków: Professora Nadzwyczajnego *Kowalewskiego* i Adjunkta *Kazembeka*.

Na drugiej połowie głównego gmachu J. C. Mość oglądał gabinety mineralogiczny, zoologiczny, sypialnie studentów, umywalnią, czytelnią i bibliotekę. Monarcha raczył zwracać uwagę na celniejsze minerały, płody przyrodzenia, xięgi i rękopisy.

W dolném piętrze urządzenie studentskiego lazaretu pozyskało szczególną J. C. Mości pochwałę.

Zakład mechaniczny ściągnął też uwagę N. Pana. Tu Kurator miał szczęście przedstawiać mechanika *Neu* i sporządzone przez niego instrumenta jakoto: barometry, teodolit, inklinator, narzędzie do wymierzania odległości i inne. Cesarz Jmć raczył pochwalić staranne wyrobienie instrumentów i roskazał wyłożyć sobie użycie normalnego syfonowego barometru nowego składu.

Garderoba, bufet, jadalnia i kuchnia studentów zasłużyły też na Monarszą pochwałę. W sali jadalnej studenci na koszcie skarbowym stali wszyscy w porządku, każdy za swojém krzesłem. W kuchni podawano potrawy, w tym dniu dla studentów zgotowane.

Ukończywszy ogląd głównego Uniwersyteckiego domu, N. Pan raczył opatrywać nowe budowy. U krużganku pierwszej oficyny, przeznaczonej na gabinet fizyczny i laboratorium, Kurator przedstawił członków komitetu budowniczego i architekta, a w sali teatru anatomicznego, plany budowli. Cesarz Jmć obchodził pokoje, przeznaczone na fizyczny gabinet, na pracownią chemiczną, gdzie już piece są ukończone, na audytoryą, na mieszkanie professora Fizyki, obejrzał zupełnie już ukończoną salę teatru anatomicznego, który zjednał szczególną pochwałę N. Pana, nakoniec pokoje przeznaczone do prac Prozektora i studentów. Sala Biblioteki s kolumnadą i sklepionym sufitem, również była przez N. Pana pochwaloną. Cesarz Jmć, zszedłszy ze wschodów głównego gmachu, wychodził na już urządzony wewnętrzny ganek. Ogólny widok nowych budowli, ich rozkład i obszerny dziedziniec, bardzo się J. C. Mości podobały. W środku dziedzińca N. Pan roskazał postawić pomnik Dierżawinowi.

W obserwatoryum, prawie całkowicie już ukończoném, ustawione były nieruchome instrumenta na miejscach dla nich przeznaczonych, przenośne zaś stały w głównej sali. Cesarz Jmć, pochwaliwszy samę budowę, zapytywał Professora Astronomii *Simonowa* i Kuratora o instrumentach, znajdujących się w obserwatoryum i o niedostających do jego uzupełnienia. Wszedłszy na wierzch obserwatoryum, na to miejsce gdzie ma się postawić ruchoma wieża i refraktor, N. Pan chwalił otwarte położenie obserwatoryum i dość długo nasycał się widokiem miasta i okolic.

Na ganku obserwatoryum J. C. Mość raczył oświadczyć Kuratorowi i Rektorowi Monarszą wdzięczność za znaleziony w Uniwersytecie porządek.

Urządzenie kliniki i instytutu położniczego, które Cesarz też zwiedził, również zjednało pochwałę i, przy wyjściu s kliniki, Monarcha znowu oświadczył swą wdzięczność Kuratorowi.

Nazajutrz, 21 Sierpnia, Kurator był wezwany do stołu J. C. Mości. N. Pan zbliżył się do niego i ze szczególną łaskawością mu dziękował, a potém roskazał iżby studenci byli na balu.

Wieczorem Cesarz Jmć raczył zapytywać Kuratora o studentach, znajdujących się na balu, zaletnie o nich mówił i roskazał mu napisać do Ministra Oświecenia że «J. C. Mość «zadowolniony jest s Kazańskiego Uniwersytetu, ze wszyst«kiego, co w nim widział, tudzież ze studentów, którzy byli «na balu.»

Przed samym s Kazania wyjazdem N. Pan, za wyborny stan Uniwersytetu, raczył mianować Kuratora Kazańskiego naukowego okręgu kawalerem orderu Św. Włodzimierza 2 kl.

Wszyscy urzędnicy i uczniowie przejęci są najżywszą wdzięcznością za łaskawy ku nim wzgląd N. Pana. Odwiedziny Monarsze tak w Uniwersytecie jako i w gymnazyum pozostaną u nich w niewygasłej pamięci i bezwątpienia posłużą ku dalszym postępom i doskonaleniu się uszczęśliwionych przez J. C. Mość zakładów.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, mianowani kawalerami orderu Ś. Stanisława 3 klassy, w nagrodę odznaczających się prac i gorliwej służby; w liczbie

innych: Radzcy Dwru, Radzcy Izb Skarbowych: Podolskiej *Kupienkow* i Wileńskiej *Lega;* 7 klassy Kijowski gubernijalny Skarbny *Choneńko* i Kijowski powiatowy Skarbny *Strelcow;* Radzca Kijowskiej Izby Skarbowej Assesor Kol. *Danilewski* i kontroler gubernijalny tejże Izby 8 klassy *Czobotko* — Tegoż orderu 4 klassy, Kijowski okręgowy Leśniczy Radzca Dworu *Szlejener*, Dowodzca roty pogranicznej straży Wołyńskiej brygady Major *Arsenijew* i Skarbny powiatu Owruckiego 8 klassy *Dobieszewski.*

Warszawa 6 Września.

— W ciągnieniu 2 klassy 48ej loteryi klassycznej Królestwa Polsk. znaczniejsze wygrane padły na następne numera:

Główna wygrana . .	złp. 40,000	padła na numer	12,507
— — — — —. .	— 15,000	— — — —	48,511
— — — — —. .	— 5,000	— — — —	56,473
— — — — —. .	— 4,000	— — — —	61,605
— — — — —. .	— 3,000	— — — —	77
— — — — —. .	— 2,000	— — — —	25,430.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 6 Września. Dwudziestu ośmiu niemców, większą częścią rzemieślników, ze Szwajcaryi, za należenie do towarzystwa politycznego pod nazwiskiem «Nowe Niemcy» wygnanych, przybyło ostatnimi dniami do Londynu. Zostają oni w największej nędzy, i rząd niema żadnego funduszu na ich wspomożenie. Lord John Russell odesłał ich do towarzystwa wspierania cudzoziemców.

— Według ostatnich wiadomości s Kalkutty, dochodzących 12 Marca, naczelny dowódzca wojsk angielskich w Indyach Wschodnich, sir Henry Fane ogłosił tam roskaz dzienny jenerała Hill, o zniesieniu loż oranżystów.

— Piszą z Valparaiso pod d. 16 Maja iż kongress Siquani uchwalił oddzielenie czterech prowincyj południonych pod nazwiskiem «Ertudo Sud Pirnano» i przyłączenie ich do rzeczypospolitej Boliwijskiej. Skutkiem tego Santa Cruz będzie prezydentem dwóch krajów, zajmujących nader obszerną część południowych pobrzeży Lima, z dobremi portami.

— Właściciele Królewskiego ogrodu Vauxhall ogłaszają, iż wielki balon, który z ich rosporządzenia zrobić miano, największy ze wszystkich dotąd znanych, jest już ukończony. Napełniony gazem będzie on miał objętości 157 stop, razem zaś z łodką 80 stóp wysokości. Mieścić będzie 70,000 kubicznych stóp gazu i będzie w stanie opierać się ciśnieniu 20,433,600 funtów powietrza. Dla napełnienia go użyje się 5346 funtów zwyczajnego powietrza i tylko 864 funty wodorodnego gazu. Jeśliby całkiem gazem wodorodnym napełniony został, miałby on siłę podniesienia 4928 funtów i mógłby wtedy podróżować z 28 ludźmi, licząc na każdą osobę średnią miarą po 140 funtów wagi. Siatka oplatająca jedwabną powłokę balonu zrobioną jest s przędziwa zwyczajnego, łódka pleciona, długa zaś lina z gumy sprężystej utrzymuje kotwicę z lanego żelaza, która, jak spodziewają się, ułatwi zwykle tak niebespieczne spuszczanie się balonu na ziemię. Właściciele tego balonu zbijają rozszerzoną pogłoskę, jakoby zamiarem ich było zbudować okręt powietrzny, taki jaki w roku przeszłym urządzić chciał w Paryżu P. Lennox, któryby mógł unosić do 30 osób, i służyć do przeprawy przez kanał la Manche. P. Green, pod którego przewodnictwem wielki balon został zrobiony, zapewnia iż cel takiego powietrznego okrętu wcale nie jest podobny do osiągnienia (okręt P. Lennox pękł, jak wiadomo, w chwili wypuszczenia), lecz przekonany jest iż za pomocą jego balonu będzie się można przeświadczyć czyli, w pewnej wysokości, znajdują się po kilka miesięcy trwające prądy powietrza w jednym kierunku, nakształt wiatrów stałych (trade winds). P. Green przygotował nadto rodzaj małego domu, w którym wygodnie mieścić się może sześciu ludzi, i który zawieszać się może u balonu zamiast łódki, na przypadek jeśliby uczeni używać chcieli podróży balonem dla naukowych doświadczeń.

— Według gazet s Kantonu, dochodzących 15 Kwietnia, nowy rządca Pang-Ting-Szing przedsięwziął nader energiczne środki dla zniesienia gier azardownych. Mieszkańcy wsi Hung-Keang i Lung-Szang, gdzie znajdują się groby najbogatszych chińskich rodzin, skarżyli się iż złodzieje wykradają z nich klejnoty i inne drogie rzeczy. Rządca roskazał zatrzymać około 20 ludzi o takową kradzież podejrzanych, i ci, jeśli zostaną o występek ten przekonani, ulegną karze rozrąbania na sztuki. — Gazeta Dworska Pekińska ogłasza dwa Cesarskie wyroki. W pierwszym z nich monarcha ten oznajmuje, iż, s powodu że zima zaczęła się bez śniegu i deszczu, zamierza modlić się i palić kadzidło. Z drugiego zaś wyroku okazuje się iż modły te i kadzenie otrzymało pożądany skutek: gdyż zaledwie J. C. M. pobożnego tego obrzędu dopełnił, natychmiast śnieg z deszczem padać począł, i trwał przez całą noc. S tego powodu duchowieństwu nakazano odśpiewać dziękczynne hymny, tatarskim zaś sługom Cesarskiego dworu roskazano duchownych za takowe śpiewanie wynagrodzić.

Paryż 5 Września. Bezkrólewie ministeryalne dotąd się nie kończy i gazety gubią się w domysłach o nowych politycznych kombinacyach. Według *le Constitutionel* następująca lista ma być niezwłocznie ogłoszoną w Monitorze:

P. Molé, minister spraw zagranicznych i prezes rady ministrów.

P. Gasparin, minister spraw wewnętrznych.

P. Duchâtel, min. skarbu.

P. Dumont, min. handlu i prac publicznych.

P. Persil, minister sprawiedliwości.

P. Soult, min. wojny.

P. Rosamel, min. marynarki.

P. Guizot, min. oświecenia.

Do przybycia zaś marszałka Soult, wydział wojny poruczony być ma marszałkowi Molitor.

*

— Pierwsze reprezentacye opery «Hugonoci» w liczbie 32, przyniosły w czystym dochodzie 298,355, fr.; jest to najwyższa summa jaką kiedykolwiek podobna ilość przedstawień przyniosła. Najdziwniejsza zaś, że nawet pomimo letnich upałów, dochod teatralny wcale się nie zmniejszał, i zawsze wyrównywa dochodowi najliczniejszych wieczorów zimowych. Zapał publiczności ku temu nowemu dziełu Meyerbeera co dnia zdaje się wzrastać.

— Według wiadomości z Madrytu, nowe ministerstwo, po długich i silnych staraniach i niemałych ofiarach, potrafiło nakoniec oddalić z stolicy przeszło 4,000 ludzi wojska, których niekarność stawała się coraz bardziej dla spokojności publicznej niebezpieczną. Oddział ten wyruszył ku Guadalajora, dla zapobieżenia połączeniu się jenerała Gomez z donem Basilio, które mogłoby mieć nader ważne skutki.

— Gazety Madryckie z d. 25 z. m. zawierają kilka ważnych wyroków.

Pierwszy z nich zaleca przekształcenie gwardyi narodowej, stosownie do przepisów uchwały Kortezów 1822 r.

Drugim, P. Mendizabal mianowany zostaje prezesem komissyi patryotycznych ofiar, na miejsce margrabi Miraflores.

Trzeci, unieważnia zawarty przez ostatnie ministerstwo z domem Gaviria kontrakt o pożyczkę 120 milijonów realów, i nakazuje zwrót 15 milijonów już otrzymanych.

Nakoniec wszyscy naczelnicy partyj politycznych wezwani zostają, przez okólnik ministra spraw wewnętrznych, do wskazywania wszelkich prawodawczych rosporządzeń, postanowień i uchwał które s konstytucyą 1812 są w sprzeczności, dla zreformowania tychże.

— Piszą z Bayonny pod d. 28 z. m. «Dowódzca sił morskich angielskich na brzegach Kantabryi, lord J. Hay, dowiedziawszy się o ostatnich wypadkach w Madrycie, wysłał natychmiast do Londynu statek *Pluton*, z żądaniem nowych instrukcyj. Okręt ten wrócił 26 b. m. do St.-Sebastien, i przywiózł mu roskaz ażeby, nie mieszając się bynajmniej do sporów politycznych, nieprzestawał działać wszystkiemi siłami przeciw don Karlosowi.»

— Według depeszy telegraficznej z Bajonny, z d. 3 b. m. don Basilio przeprawił się na powrót przez Ebro, niedaleko Rincow.

— Piszą z St-Sebastien pod d. 24 Sierpnia: «Jenerał porucznik Evans przybył tu wczora, wracając z Santander. Stan jego zdrowia zaczyna się polepszać. Dzisia wyprawują stąd do Anglii 150 żołnierzy nieukontentowanych s 6*go*, 8*go* i 10*go* pułku. Legija zostaje w bezczynności i nic nie zapowiada iżby o jakich ważnych przedsięwzięciach myślano.»

— W głównej kwaterze don Karlosa otrzymano ważną wiadomość o przejściu na jego stronę miast Candete, Villena i Almanza. Villena, położone na granicach Murcyi i Walencyi liczy 12,000 ludności.

— W *Journal des Débats* czytamy następujące wiadomości z Lizbony z d. 20 Sierpnia:

«Otrzymano tu nader ważne wiadomości z la Granja i Madrytu. Poselstwo hiszpańskie odebrało urzędowe doniesienie o zaprzysiężeniu przez Królowę konstytucyi 1812 i wiadomość ta, rozsiawszy się po mieście wzbudziła powszechną fermentacyę umysłów. Wszyscy sądzą że i Lizbona bliską jest ogłoszenia konstytucyi 1820. Fermentacya w mieście coraz się zwiększa, i jeden statek parowy angielski, przybyły z Oporto w 21 godzin, przywiózł wiadomość iż w mieście tem otrzymano przez telegraf roskaz niewłocznego rozbrojenia gwardyi narodowej.

Praga 7 Września. Wczora, 7 b. m. odbyła się tu nakoniec długo oczekiwana koronacya Cesarza Jmci Ferdynanda na Króla Czeskiego, ze zwykłemi uroczystościami.

Najnowsze wiadomości.

Paryż 7 Września. Dzisiejszy Monitor ogłasza wreszcie ośm postanowień Królewskich, mianujących nowych ministrów. Skutkiem tych rosporządzeń, gabinet składać będą osoby następujące:

Hrabia Molé, prezydent rady ministrów i minister spraw zagranicznych.

P. Persil, strażnik w. pieczęci, i minister sprawiedliwości.

Wice-admirał de Rosamel, minister marynarki, i tymczasowo minister wojny.

P. Gasparin, minister spraw wewnętrznych.

P. Guizot, minister oświecenia.

Hrabia Duchâtel, minister skarbu i tymczasowo minister handlu.

Wszystkie te postanowienia datowane są 6 b. m., i, prócz pierwszego, mianującego prezesem rady hrabię Molé, które kontrasygnowanem jest przez P. de Montalivet, kontrasygnowane już są wszystkie przez nowego prezesa rady. Innemi postanowieniami mianowani zostają: hrabia de Montalivet, jak dawniej, jeneralnym intendentem listy cywilnej; — baron Fain (dotychczasowy, jeneralny intendent) honorowym intendentem tejże listy, pierwszym sekretarzem gabinetowym i wielkim urzędnikiem legii honorowej; — dotychczasowy zaś min. skarbu, hrabia d'Argout, rządcą francuskiego banku, na miejsce P. Davillier, który mianowany zostaje rządcą honorowym tegoż banku.

— Nowi ministrowie złożyli 6 b. m. przed Królem Jmcią, w pałacu Tuileries, zwykłą przysięgę.

— Według *Courrier Français* PP. Thiers i d'Argout zamierzają wyjechać na podróż do Włoch. P. Sauzet opuszcza także stolicę, i udaje się podobno do Lyonu.

— Skutkiem nowej zmiany ministerstwa zaszła też ważna zmiana w politycznej barwie niektórych tutejszych gazet. *Le Constitutionel* i *le Temps*, przynajmniej jak teraz, stanowczo przeszły na stronę oppozycyi; przeciwnie *la Paix*, która wszakże co do liczby czytelników nie może się jeszcze s pierwszemi równać, przeszła na stronę rządu. Takim sposobem do gazet ministeryalnych liczyć teraz wypada: *Journal des Débats*, *Journal de Paris* i *la Paix*. Wszystkie pozostałe należą do rozmaitych odcieni oppozycyi. P. Thiers,

jak się zdaje, obrał sobie za główny organ gazetę *le Constitutionel*, kiedy tymczasem *le Temps* utrzymuje szczególniej stronę *tiers parti* i P. Dupin. *Courrier Français* wyznaje zasady P. Odilon Barrot, czyli tak nazwanej dynastyjnej oppozycyi. *Journal du Commerce* i *Messager* trzymają się także nieco tejże parlamentowej oppozycyi, częstokroć atoli wkraczają w opinije *le National*, która utrzymuje stronnictwo republikanów, lecz która, od śmierci P. Armand Carrel, straciła całą literacką wartość swoję. *Quotidienne*, *Gazette de France* i *la France* zostają nieprzerwanie organem stronnictwa legitymistów.

Alexandrya 15 Lipca. Pasza z rodziną swoją bawi tu ciągle, i, s powodu ukazania się zarazy morowej w Bejruth, spodziewają się iż mieszkać tu będzie aż do zimy.

— Na początku lata, w Syryi, ukazało się było nadzwyczajne mnóstwo szarańczy, która groziła niechybnem zniszczeniem całemu żniwu. Jednakże Ibrahim pasza zawczasu przedsiewziął środki ochronienia kraju od tej klęski; urządził przeciw niej rodzaj nieprzerwanej wojny, do której użył, prócz własnego wojska, całej ludności Aleppo. Starzy i młodzi, żołnierze i rolnicy, wszyscy musieli w nieustannych marszach szarańczę ścigać i w rzeczy samej, po 40 dniach niezmordowanego polowania, potrafiono cały kraj od tej plagi uwolnić. *(J. S. P. Gaz. P. P. P.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— W okolicach portu angielskiego Spithead znany nurek Dean, spuszczając się w swym dzwonie, odkrył pięć dział na dnie morskiém stojących. Przyciągniono je do Portsmouth i starożytność ich wzbudza żywy interes. Jedno s tych dział nosi datę panowania Henryka VIII.

— Znana autorka romansów ekonomiczno politycznych miss Harriet Martineau wróciła do Anglii z dwuletniej po Ameryce podróży. Twierdzą iż gotuje do druku dzieło o Stanach Zjednoczonych.

— Gazeta *Courrier de Lyon* odwołuje wiadomość (powtórzoną i w Tygodniku) o zjechaniu się w Lyonie Króla Neapolitańskiego s xięciem Kapui.

Krytyka.

Uwagi nad pismem pod tytułem: Dzieje starożytne narodu litewskiego przez Teodora Narbutta. Tom pierwszy. Mitologia Litewska z ośmią rycinami. Wilno nakładem i drukiem A. Marcinowskiego, 1835 r. stron. 482.

Choć nieco później niżby wypadało podług przyjętego zwyczaju, gdyż dzisiejsza krytyka, świeżo tylko wychodzących pism dotykać zwykła, bierzemy pod uwagę dzieło P. Narbutta, będąc do tego powodowani jedynie szczerém nauki zamiłowaniem i chęcią zwrócenia oczu na tę książkę, będącą owocem długiej i żmudnej pracy. Niebędziemy jej uważać pod względem stylu i wyrobienia, to jest artystycznie, gdyż autor swoim sposobem pisania okazał zupełną obojętność w tym względzie, nadzwyczajnie styl zaniedbując i zapominając o kształcie, dla rzeczy. Weźmiemy raczej tę książkę pod rozbior jako materyał historyczny i pracowitą kompilacyą, uważając o ile posłużyć może do wyświecenia dawnych dziejów Litwy i na czem się opiera. A naprzód — tytuł Dziejów Starożytnych zdaje się nam zanadto wiele obiecujący i z książką niezgodny. Autor materyały rozpierzchnione zjednoczył tylko, pozszywał: lecz co się tycze ich chronologicznego rozłożenia, tak mało uczynił, tak słabą okazał krytykę, że się historykiem zwać niemoże. Tytuł historyi właściwie służy tylko tym pismom, które, na pewnych już zasadach oparte, głębiej w uczucia, wyobrażenia i działania ludów wnikają.— Jeżeli P. N. jest historykiem, czemże będzie P. Capefigue? — Powtóre, większa część rzeczy, zawierających się w tem dziele, do historyj nienależy. Potrzecie, to co jest najciekawszem i najnowszem, tak mało ma autentyczności, że poźniejszy historyk, chcący korzystać z pracy pana N. długo się wahać będzie, nim użyć ztąd czegokolwiek się ośmieli. Najważniejszem uchybieniem autora jest to, że nam zawsze każe wierzyć na słowo, mało opisuje źródła z jakich czerpał, lub tak o nich tylko napomyka, że z kilku słów o autentyczności zapewnić się niemożemy. Oprócz xiążek, które także, skoro są cokolwiek rzadsze, starannie opisywać się powinny — są tu rzeczy zupełnie nowe, z nieznajomych dotąd rękopismów pobrane. Rękopisma, których tytuły rozpierzchnione w xiążce zebraliśmy, są następne:

I. Kronika niemiecka J. F. Riviusa, której podania już cząstkowo nam znajome, surowej wymagają krytyki. Jest to kompilacya XVII wieku. Autor jej czynił wyciągi z kroniki Rotundi, o której p. N. nic niewie. Powiemy więc co to jest kronika Rotundi. Augustyn Rotundus Mieleski, Wojt Wileński, sławny swojego czasu prawnik, przyjaciel Roysiusza, autor jednego dziełka wydanego w Wilnie w r. 1581 w materyi religijnej *(Epistola Augustini Rotundi Mieleski J. U. Doctorit. Secr. S. R. M. etc. ad J. U. et Rud. Dr. Dr. Georgium Radziwillum Ducem Olycen. etc. D. Gratia Ep. Viln. qua cuidam anonymo haeresim eidem Reverendiss. persvadenti respondet. Vilnae etc. Janocki)*, który do poprawy statutu należał i testament Zygmunta Augusta pisał, miał sobie polecone (Janocki) pisanie historyj litewskiej przez tegoż Króla, której rękopism, nigdy niedrukowany, miał się znajdować w archiwum Radziwiłłowskiem w Nieświeżu. Ta to więc jest kronika Rotundi, z której Rivius porobił wyciągi. — Inne źródła z których kompilował, poginęły bez śladu. Opis kościoła Perkuna w Wilnie, z tej kroniki wyczerpnięty, zapewne na mocy gruzów i podań ułożony, jest tak dziwny, że całej kronice szkodzi i Rotundusowi wiele ujmuje, gdyż się na nim opiera.

II. Uwagi nad kroniką Henryka Łotwaka (*Henrici Letton. Origines Livoniae sacrae et civilis etc.*) przez x. Glummer w XVII wieku pisane. Dość jest przypomnieć że Henryk Łotwak żył i pisał w XIII wieku — a x. Glummer w XVII, żeby to źródło ocenić.

III. Rękopism Kardynała Piotra d'Ailly z 1418 roku. S tym ostrożnie postępować należało, wiedząc jak cudzoziemcy denaturalizują rzeczy swoim sposobem widzenia.

IV. Codex selectus Raudanensis 1488, z tego dosłownebyśmy byli chcieli mieć wyjątki, równie jak ze wszystkich innych; na tłumaczenie trudno się spuścić zupełnie.

V. Kazanie na dzień S. Kazimierza, przez x. Jana Kantego Borejszę, 1689.

VI. Ułamek herbarza Kazimierza Kojałowicza w rękopismie. Dla czego o tej ważnej pamiątce nic nam niepowiedział autor, dla czego jej w dodatkach zamiast mało znaczących artykułów o rzece Nerczy i o języku Litewskim, niewydrukował?—niewiemy. Tego herbarza, jak pisze Załuski, (*Program litter. pag. 30*) tylko cztery formy wydrukowano w Wilnie w r. 1630, reszta niewyszła dla prześladowań, ściągnionych przez autora, na siebie i dzieła.

VII. Rękopism przekładu pieśni Litewskich «*starożytny*»— S jakiegoż wieku? wszak to po charakterze i języku poznać łatwo? — Z kilku przywiedzionych wierszy sądząc, niemożemy wierzyć, ażeby to był przekład *stary* i życzylibyśmy wiedzieć coś więcej o rękopismie, nad to że jest *stary!* (karta 277 nota i text.)

VIII. Rękopism historyi kościelnej, około 1730 pisany, o którym także tyle co nic niedowiadujemy się, a tem mniej wierzyć mu możem, że niewiemy z jakich zrodeł w XVIII wieku czerpał swoje wiadomości starożytne?

IX. Rękopism x. Łodziaty Kanonika Wendensk. między rokiem 1649 — a 1669 pisany. —Wszystko to świadectwa nie s pierwszych zródeł, ale najmniej z trzeciej ręki; — jakiejże krytyki na ich ocenienie potrzeba?—Oprócz tych rękopismów cytuje p. N. kilka dokumentów nieopisanych także, jako to — I. Przywilej Kazimierza z r. 1483. — II. Przywilej graniczny z czasów Witołda.—III. Testament Bołądzia 1493. IV. Dyplomat Lidzki z XVI wieku. V. Dyplomat Krzyżacki z r. 1249. VI. Scrutinium z przysięgą z XV wieku. VII. Przywilej kościoła Brzeskiego z r. 1412, dany przez Witołda. —Wszystkie te zródła nowe i nieznajome, powinny były byó jak najstaranniej opisane, nie zaś nawiasem tylko wspomnione, gdyż tym sposobem nietylko że nie wzbudzają ufności, lecz od użycia całej książki odstręczają. Trzecim materyałem są podania, zbierane po różnych miejscach, w których oddaniu więcej naiwności naturalnej, dosłowne ich tylko tłumaczenie, nie szumną paraphrasis, widziećbyśmy życzyli, z szczegółowem wymienieniem miejsc. Czwartym materyałem są napisy, rysunki, monety, których tłumaczenie często naciągane zbytecznie, nieufność wzbudza. Przy wielkiej pracy autora wszędzie daje się spostrzegać szczegolna prostoduszność, każąca nam wierzyć na jego słowo wszystkiemu co powie. Lecz w historyi tak ciemnej i niewyjaśnionej, żeby na wiarę zasłużyć, potrzeba mieć za sobą dowody nie dorywcze, ladajakie, lecz wyprobowane w ogniu krytyki, opisane wprzody, i uznane za autentyczne nie jednym głosem autora, lecz ogółu znawców; — dla tego najważniejsze historyczne zródła, wprzod wydane być powinny w całości, nim cząstkowo użyte zostaną. I bez wątpienia winnibyśmy byli wielką wdzięczność p. N. gdyby nam wprzod dał poznać materyały swoje, uczyniwszy z nich księgę w sposobie tych które zwykle noszą tytuł: *Scriptores rerum etc.*

Wracamy do książki i zaczynamy od pytania, dla czego pan N. tak uporczywie chce mitologią litewską porównać i pobratać z starożytnemi? Jest-li to skutkiem tego przesądnego uroku, jaki jeszcze dla niektórych osób zachowały starożytnego świata pamiątki?—p. N. uczynił-li to jako tłumacz i wielbiciel Horacego, czy jako historyk litewski, niech sobie sam na to odpowie. — Podobieństwo jakie znalazł między mitol. starożytną i litewską, acz w drobnych często zgodne szczegołach, niczego przecie nie dowodzi. — Wszakże wszystkie prawie narody, z powodu podobieństwa pierwszych wrażeń i uczuć, podobne u kolebki mają wyobrażenia, lecz czyżto ich stosunki, albo nasladownictwo jakie dowodzi? Zdaje się że Perkun litewski mogl się urodzić bez pomocy Jowisza piorunującego, a Znicz i Wajdelotki bez Westalek? Połowę xiążki p. N. zajmują obszerne i nadto rozwlekłe wyciągi z dykcyonarzów mitologicznych, które rzeczy litewskie plączą i zatapiają w sobie. Wiele pracy niepotrzebnej, a czytelnikowi mozołu w czytaniu byłby autor oszczędził, odrzucając zupełnie tę część porównawczą, do której wcale nie czas przychodzić, gdy idzie o pierwotne ustalenie faktów; podobieństwo jedne nie upoważnia do domyślania się przez analogią drugiego, a tym sposobem często nasz autor postępuje sobie. Więcej o Litwie, a mniej o Indyj, Chinach, Egipcie, Grecyj i Rzymie chcielibyśmy znaleść w książce litewskim dziejom poswięconej: bo prócz zagmatwania jakie s tego steku rożnorodnych wiadomości powstaje, niewidzim do czego te porównania prowadzą? Jeśli do stosunków s tamtemi narody — te niepotrzebowały tylu dowodów: dość było napomknąć o podobieństwie, a resztę czytelnikowi zostawić, gdyż rzeczy te, tak są ogolnie prawie wszystkim znajome, a mianowicie tym którzy się historyą zajmują i p. N. czytać będą, że powtórzenie ich niekiedy i czytelników i autora obraża.—Prędzej przyjmujem tu za mitologią skandynawską, słowiańską i wszelaką północną, nad którą jednak autor niechętnie się zastanawia. (*Dok. nast.*)

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Сентабря 10-го 1836. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.